

Andrzej Rosiak

arosiak@p.lodz.pl

Łódź, listopad 2010

Świętej Pamięci

Osób, tragicznie zmarłych 10 kwietnia 2010 roku,

Uczestnikom Boskiej Rzeczywistości Stworzenia

Przeciwnikom Boskiej Rzeczywistości Stworzenia

ANALIZA PRZEMIAN OSOBY LUDZKIEJ I PRZEMIAN CYWILIZACYJNYCH POD WPŁYWEM ...

1.	WPROWADZENIE.....	1
1.1.	Dwa niezwykle okresy przemian i zmian	3
1.2.	Słowo i obraz (audio-wideo) jako materialny czynnik w „obiegach informacyjnych”.....	4
2.	OSOBA, OSOBOWOŚĆ – DEFINICJE	5
2.1.	Chrześcijanin - osoba wyjątkowa „z jednego powodu”	5
2.1.1.	Osoba (pisana małą i dużą literą)	5
2.2.	Godność człowieka jako dar Tego, który nas (mnie) kocha ponad życie	6
2.3.	Sfery człowieczeństwa.....	6
2.3.1.	Sfera cielesności	6
2.3.2.	Sfera myślenia (pułapki myślenia).....	7
2.3.3.	Sfera seksualności.....	7
2.3.4.	Sfera emocji	7
2.3.5.	Sfera moralności	8
2.3.6.	Sfera religijności	8
2.3.7.	Sfera duchowości.....	8
2.3.8.	Sfera wolności	9
2.4.	Sumienie.....	9
2.5.	Pycha żywota	9
2.6.	Wychowawcy - wychowanek.....	9
2.6.1.	O pozytywnych uwarunkowaniach wychowania Osoby, w skrócie.....	10
2.7.	Osobowość (mentalność) człowieka	10
2.8.	Niedojrzałość i dojrzałość człowieka	10
2.9.	Sakramenty święte	11
3.	NIEKTÓRE TAJEMNICE PRZEMIAN OSOBOWOŚCIOWYCH	11
3.1.	Biblijne przykłady przemian osobowościowych	12
3.2.	Przemiany negatywne nie muszą być ostateczne.....	12
3.2.1.	Ja, my (wspólnota myśli, celów, wiary) i Eucharystia	12
4.	CYWILIZACJA – ZMIANY I PRZEMIANY	13
4.1.	Antychrześcijańskie kwazi-religijne ustroje XX wieku	13
4.2.	Czy chrześcijaństwo jest prawicowe czy lewicowe	14
4.3.	Historyczna rola chrześcijaństwa w rozwoju nauki i w rozwoju społecznym.....	14
4.3.1.	Siedem wyjątkowych cech chrześcijaństwa	15
5.	ANALOGIE - PRZEMIANY OSOBOWOŚCIOWE A PRZEMIANY MATERII ORAZ SUBSTANCJI	16
5.1.	Ukierunkowane uporządkowania w świecie zwierząt.....	16
5.1.1.	Ze źródła - do źródła. Opiekuństwo gniazda	16
5.2.	Ukierunkowane działania w obiegach (cyklicznych przemianach substancji).....	16
5.2.1.	Samoniszczące działania przyrody	18
5.3.	Życie z udziałem myśli i pracy człowieka może być cudowną przemianą.....	18
5.3.1.	Realizacja harmonijnej przemiany człowieka w rodzinie chrześcijańskiej.....	18
6.	PODSUMOWANIE.....	19
7.	LITERATURA.....	19

1. WPROWADZENIE

W świecie materii (ożywionej i nieożywionej) łatwo zauważalne są ciągle zmiany i przemiany. Poszukiwanie związków przyczynowo-skutkowych w świecie osób i „rzeczy” może się przyczynić do racjonalizowania swoich postaw, do lepszego rozumienia rzeczywistości: siebie i swego otoczenia.

Celem artykułu jest analiza przemian osobowościowych człowieka (pozytywnych i negatywnych), zachodzących pod wpływem wielu czynników, głównie wiary, wiedzy, emocji i osobistych oraz grupowych doświadczeń życiowych.

Kryterium pozytywności lub negatywności tych przemian odnosi się do dwu pojęć:

- a) zdolności realistycznego odczytywania rzeczywistości
- b) osobistego poczucia szczęścia, połączonego z realizacją godnego i owocnego życia.

Analiza przemian osobowościowych jest trudna (osoba jest zawsze tajemnicą), może nawet trudniejsza w odniesieniu do samego siebie niż innych, bliskich nam osób. Analiza powinna dotyczyć:

- a) procesu dorastania człowieka (procesu wychowawczego) oraz
- b) długiego okresu historycznego rozwoju cywilizacyjnego.

W długim okresie rozwoju cywilizacyjnego zachodziły i ciągle zachodzą przemiany¹ i zmiany. W każdym z nas, w każdym zapewne pokoleniu zachodzą przemiany w „odbiorze” rzeczywistości, w odczuwaniu i rozumieniu siebie i swego otoczenia. Świat jest ciągle tajemniczy i niezrozumiały. Ciągle na nowo zachwycamy się i rozczarowujemy tym, co sami odkrywamy w świecie, w sobie albo co „przynosi” nam: nowe zdarzenie, nowo spotkany człowiek. Uczymy się przewidywać i wpływać na elementy, decydujące o jakości naszego życia. Pragniemy być szczęśliwi.

Jest bezsporne, że procesy przemian i zmian są w pewien sposób od siebie zależne (sprzężone). Sporne jest zapewne, co pierwotne a co wtórne: w odniesieniu do indywidualnego człowieka albo w odniesieniu do różnych narodów i czasów; w sytuacjach pokoju albo wojny.

Przy analizie przemian pojawiają się przynajmniej dwa ważne pytania. Pierwsze pytanie, nawiązujące do tytułu artykułu: czy i dlaczego, czyli pod czyim (pod jakim) wpływem zachodzą przemiany osobowościowe? Drugie pytanie o podobnej „wadze”: w jakim kierunku zmierza cywilizacja pod wpływem przemian osobowościowych każdego człowieka?

Na te pytania trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć. Odpowiedzi warto aktywnie poszukiwać, posługując się rozumem i wiarą. Zalecanym przez autora miejscem poszukiwań jest Słowo Objawione. Biblia to jedyna księga, która „potrafi” wysłowić prawdę o każdym z nas i do każdego, niezależnie od czasu, miejsca i okoliczności, w jakich się znajdujemy. To cudowna, niesamowita „właściwość” Słowa Objawionego.

W Słowie² jest zawarty sens istnienia, w Słowie jest cudowna moc przemieniająca. Słowo jest tajemniczym, niezgłębionym łącznikiem rzeczywistości materialnej i duchowej³.

W słowach, nawet niekoniecznie ułożonych w zdania, zawarty jest „ładunek emocjonalny”, który świadczy o stanie i postawie („na tak”, „na nie” albo neutralnie) osoby względem wypowiedzianych treści. Wymiana myśli poprzez słowa przemienia słuchacza ale także wypowiadającego (pozytywnie albo negatywnie). Najkorzystniejsze są chyba przemiany, dziejące się w spokojnej, szczerzej, nie zawsze najprzyjemniejszej wymianie zdań, nazywanej dialogiem. Umożliwiają bowiem lepsze „oświecenie” skomplikowanych kwestii, lepsze rozumienie siebie i drugiego, łagodniejsze „dopasowanie” do realiów.

¹ Określenie „przemiana” proponuje się odnosić do podmiotu tego artykułu – człowieka [1], słowo „zmiana” – do środowiska, do materialnego [2] otoczenia człowieka.

² „Na początku było Słowo; Słowo ciałem się stało; Niebo i ziemia przeminą ale moje słowa nie przeminą” – znane ale jednocześnie jak niepojęte są te zdania.

³ Fala dźwiękowa rozchodzi się tylko w środowisku materialnym. Ta fala niesie melodię. Melodia jest prawie słowem, bo wyraża treść – jest zarówno „duchowym odbiciem rzeczywistości” w osobie nadawcy – kompozytora jak i samą rzeczywistością (fizyczną).

Odpowiedzi na drugie pytanie można poszukiwać w doświadczeniach (swoich i nie swoich), w rozumowaniu i w rozumowaniach, występujących w różnych dziedzinach nauki. Nauka ciągle wzbogaca rozumienie zależności, zarówno dotyczących postaw i zachowań ludzkich (psychologia) jak i materii: ożywionej (biologia) i nieożywionej (fizyka i chemia).

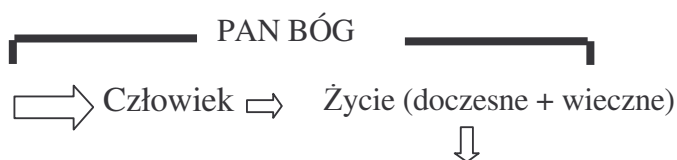
Oczywiście, ta odpowiedź musi zawierać niepewność, wynikającą np. z niemierzalności wartości parametrów (choćby poczucia szczęścia [3]) i zmiennych. W tym przypadku błędy mogą być tak znaczne, że aż zniechęcające do poważnego traktowania odpowiedzi. Tym niemniej warto. Własne rozumowanie jest bowiem jednym z tych elementów, które decydują o „sposobie na życie”.

Rysują się dwa wyraźne sposoby na życie:

- wedle własnych, oryginalnych (ideologicznych) pomysłów: nazwijmy ten sposób „w lewo”;
- według propozycji Stwórcy, zawartych w Jego Słowie, traktowanym głęboko, z wiarą, osobowo: nazwijmy ten sposób „w prawo”.

Ważne podkreślenia, że nie jest w ludzkiej mocy rozstrzygnąć, kto jest ideologiem a kto nie. Ideologia i prawdziwa religijność są dla przeciętnej osoby nie do odróżnienia⁴. Jest to sytuacja analogiczna do tej z biblijnej przypowieści o pszenicy i kąkolu.

Ideologia to postawa, która jakoś ingeruje w naturalną, źródłową, osobową, prawdziwie religijną relację (strzałki wskazują na zasadniczy, źródłowy kierunek życia (Rys.1):



Rys.1 Schemat „Obiegu Życia” –
zgodny z biblijnymi pojęciami i „wyobrażeniem” własnym:
nieba – kłama łącząca Źródło Miłości i Życie (doczesne i wieczne)
piekła – strzałka wskazuje na pustkę („próżnię”) egzystencjalną⁵.

Ideolog świadomie lub bezrozumnie odrzuca cudowny sens tego Obiegu, rozrywa albo deformuje ten „łańcuch” albo przeddefiniowuje każdy z jego trzech „elementów”, często w imię fałszywie wyrozumowanego dobra.

Slogan reklamowy: „Nie krzywdź a nie będziesz krzywdzony” może mieć podłoże głęboko religijne albo ideologiczne. Trudno nie zauważyć, że pokrywa się on jednocześnie z doświadczeniami życiowymi i wskazaniem Dekalogu. Wynika także z logiki: nie ma skutku bez przyczyny. Wynika z fizyki: każda fala ma swój punkt inicjalny - źródłowy.

Występujące emocje „transportują się” np. w przestrzeni stadionu od kibiców do piłkarzy i z powrotem, niczym materialna fala. Przemoc to także zjawisko falowe. Jeśli ma swoje źródło i nie znajduje oporów na swej drodze, przenosi się w czasie i w przestrzeni na podobieństwo bezstratnego ruchu falowego w zbiorze cząstek materii (w płynach i ciałach stałych).

Na tej, prawie fizycznej zasadzie dochodzi do walk i wojen. Na skutek wyrozumowanej decyzji albo emocjonalnego impulsu dochodzi do zabójstwa, do zniszczenia świętego daru życia.

Do tej pory (także obecnie) akcja zbrojna jednej grupy (plemiennej) wywołuje reakcję odwetową, której praktycznie nie ma końca. Tak było w epoce kamienia łupanego i tak jest do dzisiaj, mimo tzw. postępu, mimo ogromu wiedzy i mimo wyraźnych zmian materialnych.

Wnioski - tezy:

- 1) Osobowość człowieka jest niezmienna od tysięcy lat – jest to często osobowość polującego zwierzęcia drapieżnego – złoczyńcy: zawłaszczającego, niszczącego, demoralizującego. Rozwój

⁴ a) wybrane osoby otrzymują tę łaskę, np. błogosławiony Ojciec Pio potrafił „przeświecić” grzesznika zanim on się odezwał przy spowiedzi b) w gronie tzw. autorytetów religijnych (np. teologów) pojawiają się, niestety, ideolodzy, inaczej widzący misję ewangelizacyjną Kościoła Katolickiego.

⁵ Być może piekło jest indywidualnym wyborem samotności przez osobę, która „przeniosła” zerwane przez siebie więzi Osobowe do wieczności. Wiemy, jak wielkie jest cierpienie więźnia całkowicie odizolowanego od osób. To tak okrutna tortura, że zrezygnowano z tego sposobu karania przestępców.

umysłowości nie idzie, niestety w fazie z rozwojem moralnym. Występuje nieuświadomienie moralne albo „skrzywienie moralne”, najczęściej ideologiczne.

- 2) Uświadomienie moralne wychowanka, podobnie jak zdobycie wiedzy i umiejętności wymaga wiele: uczucia i rozumnej pracy.
- 3) Koniec postaw odwetu i polowania jest możliwy, przynajmniej w kręgu osób z naszego bliskiego otoczenia.
- 4) My, tu i teraz żyjący mamy szansę na oddalenie czasu przerażającego „piekła na ziemi”, mamy szansę na szczęśliwe i owocne życie⁶.

1.1. DWA NIEZWYKŁE OKRESY PRZEMIAN I ZMIAN

Moralne uświadamianie człowieka odbywało się (ciągle się odbywa) na drodze kontaktu ze Źródłem Istnienia. Trwało długo (trwa do dziś, będzie trwało aż do „końca czasów”). Przebiegało w walce o byt, w walce z przyrodą, w walce o władzę. Należy zauważyć, że człowiek, na przestrzeni dziejów miał zawsze poczucie bóstwa (nie był bezbożny). Spierał się jedynie o to, gdzie i jacy są bogowie. Poszukiwał granicy dobra i zła, różnie rozdzielał sakrum od profanum – często był i czuł się zagubiony.

Wiele informacji o tych poszukiwaniach i sporach dostarcza historia oraz Stary Testament – cudowna księga o „rozmowach” Boga z człowiekiem (i odwrotnie).

Z historii narodu „wybranego” wynika plan Boga Żywego dla rozwijającego się, umysłowo i moralnie człowieka. Dzisiaj wiemy jak „opornie” (nadal) przebiega „uczłowiczenie”. Mimo otrzymanych od Boga dziesięciu (jedynie) wskazań, „zaklęty obieg zła, obieg nieszczęścia” pozostaje nieprzerwany. Człowiek nadal chce być sam dla siebie Bogiem, nie chce uznać swej ograniczoności, nie chce zauważyć darów, otrzymywanych od Źródła Szczęścia, od Źródła Życia.

Dwa zdarzenia są zupełnie spektakularne, gdy idzie o skutki, jakie one wywołały w osobowościach a w konsekwencji w realizacji życia społecznego.

Pierwsze należy nazwać **interwencją Boga Żywego w uczłowiczenie ludzkiej natury**. Nastąpiło, co było zapowiadane w Biblii. Do wielu nie dotarło z powodów trudności „komunikacyjnych”. Wielu nie zainteresowało się, chociaż mieli możliwość. Wielu nie odczytało tego wydarzenia pozytywnie. Ci, na najwyższych szczeblach drabiny społecznej zareagowali wrogością – wszystko zupełnie tak, jak dzisiaj.

Na tułaczkiej, pustynnej drodze wędrówki człowieka przez życie pojawiła się oaza **wody żywej**:

- Bóg przyjął ludzkie ciało w Osobie Jezusa;
- Jezus przemówił do ludzi Słowem Ewangelii Nowego Przymierza; założył Kościół Chrystusowy (w skrócie KK) wraz z jego nadzwyczajną hierarchią (najwyższy w hierarchii jest sługą sług);
- Chrystus „pokonał” śmierć biologiczną, dokonując odkupieńczej przemiany Zmartwychwstania Ciała.

I wtedy i dziś wielu z nas nie potrafi tego wydarzenia przyjąć, spieramy się sami ze sobą: rzeczywistość to czy iluzja?

Drugie „wydarzenie” nazywane jest **rewolucją naukowo-techniczną**. Rozwój naukowy i techniczny rozpoczął się (z aktywnym udziałem chrześcijaństwa) w Europie i realizuje się teraz, coraz bardziej dynamicznie, na całym świecie, ze wszystkimi konsekwencjami zarówno dla przemian jak i zmian (np. środowiskowych).

Spostrzeżenia:

- 1) Ogromnie wzrosły, w ciągu 2 tysięcy lat, ludzkie możliwości przeprowadzania zmian materialnych w swoim otoczeniu.
- 2) Istotne cechy osobowościowe ani się nie zmieniły ani nie zaniknęły. Nadal osobowość drapieżnika-władcy-bożka dominuje w strukturach organizacyjnych (państwowych i samorządowych).

⁶ Te szanse są związane z wypełnianiem wymagań, zawartych w Słowie, kierowanym także przez Matkę Bożą w objawieniach. Te szanse potwierdził świadectwem życia „Papież końca czasów”. Taki tytuł ma książka Pana Czesława Ryszki. Oficyna Wydawnicza 4K. Bytom 1995.

- 3) Wzrosły możliwości techniczne do prawdziwego (harmonijnego) rozwoju cywilizacyjnego ale jednocześnie wzrosły także zagrożenia dla tego rozwoju (ze zniszczeniem kuli ziemskiej łącznie).
- 4) Przyszłość jest jednak ciągle w naszych „rękach” ale...**trzeba zrozumieć i uwierzyć Słowu.**

1.2. SŁOWO I OBRAZ (AUDIO-WIDEO) JAKO MATERIALNY CZYNNIK W „OBIEGACH INFORMACYJNYCH”

Żyjemy obecnie w tzw. erze cyfryzacji i jesteśmy świadkami nowego zjawiska - „rewolucji medialnej”. To ostatnie określenie może być rozumiane pozytywnie (choć znamy gorzkie owoce innych rewolucji), jako łatwy i tani dostęp do informacji (do dobrej jakości dźwięku i obrazu, zapisanego w postaci pliku cyfrowego)⁷.

To wielowątkowe zjawisko powinno być jednakże przedmiotem wnikliwych analiz również od strony zagrożeń, które stwarza. W tym punkcie zwrócono uwagę na pewne właściwości medialnego przekazu a-w, oddziałującego na przemiany osobowościowe.

Właściciele wyspecjalizowanych urządzeń do przetwarzania dźwięku i obrazu oraz wysyłania ich w postaci fali elektromagnetycznej w eter (znani nam jako potentaci medialni), we współdziałaniu z medioznawcami, potrafią umiejętnie „wprzęgnąć” podawaną odbiorcom informację do pewnego działania, ukierunkowanego na z góry założony cel⁸.

Istnieją dziś sposoby i możliwości takiego doboru nadawanej informacji a-w, aby jej odbiór wywołał pożądaną przez nadawcę rezultat w osobowości odbiorcy. Znane są metody składania dwu zaledwie elementów: stricte materialnego obrazu i niosącego treści duchowe słowa, które prowadzą do ukierunkowanej reakcji odbiorcy: negatywnej lub pozytywnej.

Nawet tak wydawałoby się nieistotny szczegół jak kolejność obrazowanych treści (najpierw przyjemne-pozytywne a następnie groźne-negatywne lub na odwrót) ma zwykle wpływ na rodzaj przemiany odbiorcy. „Delikatnie” uformowane treści a-w wymuszają pozytywne lub negatywne nastawienie do prezentowanych osób, do wygłaszanych poglądów (niewygodnych, niepożądanych, wymagających „zwalczenia”).

Szpecially delikatna jest sytuacja odbiorcy: osoby młodej, niedojrzałej jeszcze osobowościowo.

Wirtualny świat a-w coraz intensywniej (czasowo i emocjonalnie) oddziałuje na ludzi, szczególnie na młodych. Negatywną stroną nadmiernie intensywnego, emocjonalnego kontaktu z treściami a-w są utrudnienia:

- w zdolności logicznego myślenia,
- w rozróżnianiu szeroko pojętej (duchowo-materialnej) Rzeczywistości od jej „odbicia”, wykrzywionego w ułomnej często percepcji (zdolności postrzegania i wrażliwego odczuwania) człowieka. To „odbicie” zdecydowano nazwać a-rzeczywistością. Jest to olbrzymia przestrzeń: postaw, myśli, emocji człowieka. Do tej przestrzeni należy dodać wielką liczbę „dzieł” dziennikarskich i programów medialnych, celowo fałszujących rzeczywistość!

Wirtualny świat a-w we władaniu potentatów medialnych przyczynia się niestety, często do wykrzywionego „odbioru” rzeczywistości, ba, tę rzeczywistość kreuje, często jako groźną dla przyszłości a-rzeczywistość. Posługuje się, grającymi na emocjach człowieka, obrazowymi „wzmacniaczami-odtworaczami” medialnymi, skutecznie omijającymi refleksyjne funkcjonowanie rozumu.

Opisywane zjawiska mają olbrzymie znaczenie dla przyszłości człowieka, dla ludzkości. Wymagają specjalnej uwagi. Należy je komentować choćby w kontekstach:

⁷ Pliki cyfrowe tworzą **materialny** nośnik informacji. Można posłużyć się analogią przepływu informacji i czynnika roboczego w obiegach: a) grzewczo-chłodniczym albo b) silnikowym. I nośnik i czynnik przepływają w przestrzeni i w czasie a więc mogą transportować energię (energia jest zawarta w materii). Są dwa możliwe cele transportu energii a) ciepło-zimno albo b) praca, wyprowadzana na zewnątrz obiegu.

⁸ Jeśli celem (efektem) obiegu informacyjnego jest intencyjnie wykrzywianie rzeczywistości albo zło, należy go zidentyfikować jako lewobieżny (do transportu energii typu ciepło-zimno), w przypadku gdy celem jest dobro – prawobieżny (wyprowadza energię typu praca).

- sporu o wizję człowieka: a) proponowaną przez chrześcijaństwo (patrz punkt 2 i punkt 3) oraz b) niesłuszną i nieludzką, obecną w ustrojach kwazi-religijnych (patrz punkt 4.1);
- manipulowanego sterowania emocjami u widzów i słuchaczy, w kierunku niszczenia godności życia ludzkiego;
- ukierunkowanego oddziaływania na świadomość i aktywność wielkich grup ludzkich⁹;
- funkcjonowania lewo- bądź prawobieżnego obiegu informacyjnego, finansowanego wynagrodzeniami za naszą pracę.

2. OSOBA, OSOBOWOŚĆ – DEFINICJE

W tym i następnym punkcie odtworzono, w dużym skrócie, zracjonalizowany, integralny „portret” religijno-psychologiczny osoby ludzkiej. Wykorzystano i zacytowano fragmenty książki księdza Marka Dziewieckiego¹⁰, zawierającej niezwykle cenne (jestem przekonany, wymodlone, objawione Mu) prawdy i postrzeżenia.

Podano definicje istotnych elementów struktury człowiek – otoczenie, związanych z przemianami osobowościowymi.

Ta analiza jest potrzebna, aby identyfikować procesy, pomagające albo przeszkadzające w realizowaniu godności życia: swojego i swoich bliskich.

2.1. CHRZEŚCIJANIN - OSOBA WYJĄTKOWA „Z JEDNEGO POWODU”

Chrześcijanin to ktoś wierzący w przyczynowo-skutkowy sens swego istnienia, kto prawdziwie (integralnie, całym sobą) odkrywa sens tajemnicy człowieka:

„jestem Osobą, jestem niepowtarzalny, bezcenny, chcę się upodabniać¹¹ w swoim życiu do BOGA – TRÓJOSOBY - MIŁOŚCI:

OJCA - Stwórcy i Sprawiedliwego Sędziego;

SYNA - Chrystusa Cierpiącego w Ciele Człowieka i Zmartwychwstałego;

DUCHA ŚWIĘTEGO –Wszehwiedzącego Ducha Mądrości i Prawdy”.

Niewierzący a raczej tzw. „wierzący inaczej” (bo nie ma niewierzących!) skupiają wiarę, nadzieję, miłość (wszystkie trzy elementy traktowane „inaczej” niż Osoba przez duże „O”) głównie na sobie, często nieświadomie. Wybierają tym samym nienaturalną postawę funkcjonowania Osoby ludzkiej.

Także „ciągle-zwykle” wąpiący, nazywani w Biblii „ani gorącymi, ani zimnymi” zajmują chwiejną, „inną”, teatralną, powierzchowną postawę względem tajemnicy życia i śmierci człowieka.

Są trzy główne powody odwracania się, usuwania ze swej świadomości Pana Boga:

- 1) **Pycha żywota:** stawianie na pierwszym miejscu osoby fizycznej lub samego siebie; stawianie na grupę osób: klan, klikę, grupę polityczną;
- 2) **Pożądliwość ciała:** uleganie pożądaniu seksualnemu ale także emocjonalności, przyjmującej formę nałogową;
- 3) **Pożądliwość pieniądza:** nadmierna uwaga dla zdobywania pieniędzy i rzeczy materialnych, często powiązana z ufnością w magiczną moc materii.

Dla potrzeb tej analizy mówmy o **Boskiej Rzeczywistości Stworzenia** (w skrócie **BRS**) odróżnianej od tzw. a-rzeczywistości, w skrócie a-Rz, tworzonej (nie stworzonej!) przez człowieka, jako mniej lub bardziej zniekształcony obraz **BRS**.

2.1.1. Osoba (pisana małą i dużą literą)

Być Osobą (przez wielkie „O”) to być kimś świadomym i wolnym oraz jednocześnie kimś odpowiedzialnym za rozróżnianie dobra i zła w Rzeczywistym a więc Duchowo-Materialnym świecie (Osoby Najwyższej, Osób, osób, zwierząt, rzeczy), w świecie ciągłości życia (doczesnego, zdążającego do szczęścia wiecznego, w zjednoczeniu ze swym Stwórcą), w świecie, zawierającym

⁹ Zagrożenia i techniki manipulacyjne mass-mediów opisuje biskup Adam Lepa w wielu swoich książkach.

¹⁰ Wybrano z książki „Pedagogika integralna”, na razie bez formalnej zgody autora, księdza dra Marka Dziewieckiego, specjalisty psychologa.

¹¹ Podobieństwo człowieka do Boga musi uwzględniać „wymiar słowa”: odpowiedzialność człowieka za swoje słowo, przyrzeczenie, za słowne świadczenie o rzeczywistości.

piękne i dostrzegalne uporządkowania: wartości, celów działania człowieka a nawet materii (czasem groźnej ale naturalnie pięknej). W tych uporządkowaniach zawarte są znaki Stwórcy, znaki sensu Stworzenia.

Być Osobą, to uczestniczyć w trudach: poszukiwania i wypracowywania szczęścia dla siebie i innych, zmagania się z pokusami, z własną pychą.

Być osobą (przez małe „o”) to być kimś zniewolonym, przyjmującym rolę „nosiciela a-rzeczywistości” w doczesności. A-rzeczywistością (a-Rz) zdecydowano nazwać żalosne, niesymetrycznie wykrzywione „królestwo szatana”, którego istnienie ma kres, jak przepowiada Biblia a którego trucizną „karmią się”, z własnego wyboru niektórzy „rządciele” i wielu innych, nazwanych nosicielami.

a-Rz ma tę wielką skazę, że nie ma w niej Prawdy Miłości Stworzenia, nie ma w niej możliwości stwórczych. Są tylko możliwości odtwórcze albo „twórcze inaczej” - w kierunku niszczenia: świętości; świętości życia ludzkiego; harmonii ducha i ciała.

a-Rz zdobywa swoich nosicieli, posługując się przepisami prawa stanowionego, sformułowanego często wbrew prawu naturalnemu a także:

- tzw. autorytetami – osobami o wykrzywionych poglądach, ideologów „szczęścia” bez Boga, emitującymi „aureę” antywartości;
- odpowiednio spreparowaną do konsumpcji „elektroniczną papką” audio-wideo (treści polityczne, publicystyczne, reklamowe, informacyjne w radio, telewizji, internecie i w prasie); emisje tej papki „żywią się” wartością pracy każdego z nas, bo ich finansowanie jest wliczane w ceny kupowanych przez nas produktów (gdy producent odbiera sobie koszt reklamy produktu).

2.2. GODNOŚĆ CZŁOWIEKA JAKO DAR TEGO, KTÓRY NAS (MNIE) KOCHA PONAD ŻYCIE

Z tego, że jesteśmy stworzeniami bożymi nie wynika wprost posiadanie godności. Uczynił nas jednak Pan Bóg na Obraz i Podobieństwo Swoje, obdarzając duszą i ciałem, dając nam środowisko biofizyczne (ekosystem Ziemi). Możemy stawać się podobnymi do Stwórcy, roztropnie i sensownie wykorzystując swoje nadzwyczajne możliwości, prawie stwórcze a na pewno twórcze, swą seksualność w celu przekazywania życia.

Możemy żyć godnie i owocnie, w poświęconym znakiem sakramentu małżeństwa a więc w pobłogosławionym przez Boga (naturalnie dobranym dla wypełnienia swego celu) związku kobiety i mężczyzny. W tym związku możemy być szczęśliwi.

Świat a-Rz proponuje nam zachowania nienaturalne, nierozumne, proponuje „szczęście inaczej” - iluzję szczęścia bez wysiłku, bez **pracy** „płynięcia pod prąd” własnych ograniczeń, własnych niedoskonałości, w oderwaniu od **źródła** – Pana Boga.

Ta propozycja jest w sprzeczności z naturalnie wszczepioną człowiekowi logiką wartościowania: co „łatwo przychodzi” nie zatrzymuje uwagi.

Ta propozycja jest nawet w sprzeczności z „celowym zachowaniem” materii (ożywionej a także nieożywionej).

Niezaprzeczalnym dowodem godności człowieka na drodze jego wędrówki przez doczesność do życia wiecznego jest wyjątkowe w dziejach ludzkości zdarzenie. Bóg zstąpił z nieba, przyjął ciało ludzkie z pokornym udziałem Wybranej, Maryi Panny – Troskliwej Opiekunki ludzkości.

2.3. SFERY CZŁOWIECZEŃSTWA

Osoba przekracza ograniczenia i możliwości własnego człowieczeństwa. Nie tyle składa się z poszczególnych sfer, ile raczej wciela się w te sfery i posługuje się nimi po to, by zrealizować sens swego istnienia. Mimo, że osoby ludzkiej nie można zobiektywizować, celowe jest rozważanie ośmiu ważnych dla jej funkcjonowania, często „zachodzących na siebie” sfer:

- 1) cielesność 2) myślenie 3) seksualność 4) emocje 6) moralność 5) religijność 7) duchowość 8) wolność.

2.3.1. Sfera cielesności

Cielesność jest zasadniczą cechą zwierzęcia. Człowiek to ktoś, kto ma ciało, ale nie jest ciałem. Jest osobą wcieloną. Chrześcijaństwo odślania wartość i sens cielesności, gdyż **tylko** chrześcijaństwo głosi światu, że Bóg stał się ciałem!

Dojrzała postawa wobec własnego ciała pozwala uniknąć człowiekowi dyktatury ciała, pozwala mu wkraczać na drogę harmonii ducha i ciała.

2.3.2. Sfera myślenia (pułapki myślenia)

Myśl jest niematerialnym wytworem aktywności psychofizycznej człowieka, reagującego w ten sposób na zdarzenia (zewnętrzne zmiany, osobowe oddziaływania) albo wytworem wewnętrznych potrzeb (wewnętrznego procesu psychofizycznego). Już na tym etapie pojawia się element wiary, choćby w pierwotne przyczyny i przewidywane skutki zdarzenia. Na tym etapie występuje zainicjowanie pewnego złożonego procesu, w którym podejmowane są ciągi decyzyjne (w Biblii i w aktualnej literaturze ten etap jest nazywany pojemnym określeniem „serce”). W „sercu” pojawiają się decyzje o własnej aktywności albo bierności; o pozytywnym lub negatywnym oddziaływaniu na przewidywany skutek; o sposobie zaangażowania... Pojawia się wartościowanie, według własnej hierarchii wartości (patrz punkt 2.4. Sumienie). Często jest to proces, mający cechy stochastyczności: podobne zdarzenie wywołuje inne myślenie i inne wartościowanie tego samego człowieka, w zależności od delikatnie różnych uwarunkowań, np. samopoczucia, pogody, pory dnia. Owocna myśl jest elementem hasłowo zdefiniowanej struktury:

informacja – formacja – organizacja – działanie.

Słuszne jest nauczanie, że już na etapie myślenia człowiek grzeszy, jeśli świadomie podjął postawę przynależności do świata a-Rz. Już na tym etapie decyzja o swojej bierności może być grzechem.

Materialnie myśl wyraża się poprzez: gesty, postawę, mimikę a w końcu poprzez słowo (często niejednoznacznie, symbolicznie albo wręcz wieloznacznie czy zgoła fałszywie) i decyzję: o czynie albo bierności.

Pułapka myślenia. Najgroźniejszą pułapką, jaką człowiek może zastawić na samego siebie, jest wiara w to, że można uniknąć konsekwencji własnych zachowań. Najgroźniejszą iluzją, jakiej może ulec człowiek, jest przekonanie, że istnieje łatwe szczęście, a zatem szczęście osiągnięte bez wysiłku, bez dyscypliny, bez respektowania obiektywnych wartości, bez prawdy i miłości, bez przyjaźni z Bogiem, bez kierowania się Jego przykazaniami, bez poszanowania dla własnego sumienia.

Ucieczka od realistycznego myślenia jest zawsze przejawem tchórzostwa wobec prawdy oraz próbą ucieczki od twardych realiów ludzkiego życia. Jeśli myślenie o sobie i o własnym postępowaniu jest błędne, wtedy niemal zupełnie pozbawia się szans na to, by żyć w sposób **dojrzały i szczęśliwy**.

Mądrze myśleć to wiedzieć, że to, co prowadzi do szczęścia, jest trudne i stawia wymagania.

2.3.3. Sfera seksualności

Seksualność to najbardziej intymny przejaw miłości między kobietą a mężczyzną. Seksualność to nie sfera rozrywki (jak proponują dzisiaj mass-media), niezobowiązującej zabawy. Seksualność jest błogosławieństwem dla ludzi dojrzałych, gdyż staje się miejscem wyrażania miłości małżeńskiej, miejscem odpowiedzialnego przekazywania życia. Dla ludzi niedojrzałych seksualność staje się przekleństwem, gdyż bywa miejscem wyrażania przemocy (do gwałtów włącznie) oraz miejscem przekazywania śmierci (AIDS, aborcja).

2.3.4. Sfera emocji

Sensem życia jest dobre postępowanie, a nie szukanie dobrego nastroju.

Emocje, obok zdolności myślenia, są drugim istotnym elementem ludzkiej psychiki. Można je zdefiniować jako sposoby przeżywania wszystkiego, co dzieje się w nas i wokół nas. Emocje związane są z reakcją człowieka na własne zachowania i potrzeby, a także na sytuacje zewnętrzne, które mają na niego wpływ. W zależności od okoliczności reakcje te wyrażają się poprzez przyjemne odczucia - na przykład satysfakcję, poczucie bezpieczeństwa, zaufania czy pewności siebie - albo poprzez przeżycia bolesne, jak: niepokój, wstyd, depresja, gniew, nienawiść. W każdym przypadku emocje spełniają ważną funkcję, gdyż stają się dla nas cennym źródłem informacji o naszym aktualnym położeniu. Informacje te są tym cenniejsze, że w dużej mierze pozostają niezależne od

naszej woli, od naszych przekonań, oczekiwań czy pragnień. Człowiek nie ma bowiem bezpośredniej władzy nad emocjami. Nie może ich sobie po prostu nakazać czy zakazać.

Są darem, który umożliwia nam dostęp do prawdy o naszym życiu. Dar ten okazuje się szczególnie potrzebny i cenny wtedy, gdy z jakiegoś względu manipulujemy własnym myśleniem w taki sposób, aby nie dostrzegać tych faktów i prawd o nas i o naszym postępowaniu, które stawiają nam trudne wymagania i które zobowiązują nas do zmiany życia.

„Uczucia same w sobie nie są ani dobre, ani złe. Nabierają one wartości moralnej w takiej mierze, w jakiej faktycznie zależą od rozumu i od woli” (KKK, nr 1767). Ocenie moralnej podlega zatem przede wszystkim nasza postawa wobec przeżywanych emocji, a nie one same.

Emocje to jakby wewnętrzny przyjaciel, który mówi nam prawdę o nas i mobilizuje nas do skorzystania z tej prawdy.

2.3.5. Sfera moralności

Moralność to szczyt mądrości, to znacznie ważniejszy i wyższy jeszcze stopień inteligencji, niż inteligencja intelektualna czy emocjonalna, bo to inteligencja odróżniania dobra od zła.

Człowiek pozbawiony inteligencji moralnej czyni zwykle to, co łatwiejsze, chociaż szkodliwe, a nie to, co wartościowsze i mądrzejsze. Postępuje tak właśnie dlatego, że łatwiej jest czynić zło niż dobro¹².

„Sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu, który zamierza wykonać, którego właśnie dokonuje lub którego dokonała” (KKK, nr 1778).

Ostatecznym sensem sfery moralnej jest ochrona człowieka przed jego własną ignorancją czy naiwnością w ocenie ludzkich zachowań.

2.3.6. Sfera religijności

Religijność to serdeczna przyjaźń z Bogiem, który nas rozumie, kocha i uczy kochać.

Być wierzącym to dostąpić łaski takiego zaufania Panu Bogu, która przekracza zaufanie sobie (czy innym ludziom).

Przeżywanie więzi i wartości przez ludzi prawdziwie religijnych jest dojrzałe niż u innych. W związku z tym cieszą się oni zdecydowanie większą wolnością emocjonalną, intelektualną, moralną i duchową, a zatem taką niezależnością, jaką może osiągnąć człowiek żyjący w przyjaźni z Bogiem.

Dojrzała religijność nie zastępuje życia ani nie jest ucieczką od życia doczesnego. Dojrzała religijność jest sztuką błogosławionego życia w doczesności. Jest sztuką życia opartą na mądrości Ewangelii.

Bóg daje nam znaki swojej obecności i swojej miłości: w spotykanych osobach, w wydarzeniach, w głosie sumienia. Jeśli mamy otwarte oczy i wrażliwe sumienie, to odkrywamy, że cały świat i całe nasze życie jest wypełnione Jego znakami. Największym znakiem jest Jezus Chrystus, w którym dosłownie możemy zobaczyć Boga i doświadczyć Jego miłości.

2.3.7. Sfera duchowości

Duchowość to zdolność człowieka do zrozumienia samego siebie.

Duchowość zaczyna się dopiero wtedy, gdy człowiek ma odwagę postawić sobie pytanie o sens własnego istnienia. Bez rozwijania duchowości żaden człowiek nie jest w stanie kierować swym życiem w sposób świadomy i odpowiedzialny.

Zwierzęta nie potrzebują sfery duchowej, gdyż one nie decydują o swoim zachowaniu. Są bowiem zdeterminowane działaniem instynktów i popędów, które Stwórca wpisał w ich naturę. Tymczasem człowiek został obdarowany przez Stwórcę świadomością i wolnością. Do mądrego korzystania z tego daru staje się zdolny tylko ten, kto osiąga dojrzałość w sferze duchowej.

¹² Dalszy ciąg zauważonej analogii „zjawisk z ludzkiego życia” i zjawisk czysto materialnych, występujących w obiegach płynu, podlegającego przemianom termodynamicznym w kilku maszynach-aparatach. Tak jak łatwiej jest czynić zło niż dobro, tak łatwiej jest (korzystniejsze wskaźniki energetyczne – wyższa efektywność) zrealizować obieg lewobieżny (transportujący energię w formie ciepła kosztem dostarczonej z zewnątrz pracy) niż prawobieżny (wyprowadzający na zewnątrz pracę, kosztem energii własnej tzw. paliwa).

Nie ma dla człowieka groźniejszej sytuacji niż tęsknota za dobrobytem materialnym, której nie towarzyszy tęsknota za dojrzałością i bogactwem duchowym.

2.3.8. Sfera wolności

Wolność nazywana biblijnie „wolną wolą” to niezwykle skarbnik, jakim Bóg obdarzył człowieka, to zdolność wybierania drogi błogosławieństwa (uczestniczenia w **BRS**) lub przekleństwa (wspierania świata a-Rz). Stwórca w każdej sytuacji respektuje wolność i autonomię człowieka.

Wolność bez uprzedniego trudu wychowania do prawdziwej wolności to krótka droga do zniewolenia. Oznacza to, że wolności trzeba się ciągle uczyć (wymaga ustawicznej pracy). Dzięki wolności człowiek jest w stanie dokonywać odpowiedzialnych wyborów, jest w stanie kochać siebie miłością promieniującą ze Źródła – Stwórcy i tę miłość „odbijać” w sposób niezniekształcony jak dobrej jakości zwierciadło odbija światło.

Kto ulega jakimś uzależnieniom czy nałogom, ten staje się kimś uzależnionym i okalecza swoją wewnętrzną wolność.

2.4. SUMIENIE

„W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i które wzywa go do (...) czynienia dobra, a unikania zła” (*Gaudium et spes*, nr 16).

Sumienie to ten niezwykle wymiar człowieczeństwa, dzięki któremu każdy z nas posiada zdolność odróżniania tego, co nas rozwija, od tego, przez co wyrządzamy krzywdę samym sobie lub innym ludziom.

Osądowi sumienia powinny dotyczyć: motywacje czynów oraz to, czy przeżycia własne (emocje) towarzyszące tym czynom były pozytywne czy negatywne.

Prawe sumienie to wewnętrzny przyjaciel, który chroni przed wejściem na drogę przekleństwa i śmierci.

Sumienie może być wykrzywione: zagłuszone lub wypaczone.

Być „człowiekiem sumienia” to trzymać się (wysiłkiem woli i czynów) **BRS**, to angażować się w budowanie „królestwa Bożego” już tu, w doczesności, to nie dać się „zagarnąć” przez a-Rz.

2.5. PYCHA ŻYWOTA

Kto wierzy, że bez pomocy Boga odróżni dobro od zła, ten pomiesza dobro ze złem i w końcu wszystko uzna za dobro. [1]

Pycha to postawa jednocześnie faryzejska i bezbożna, powodująca utratę kontaktu z **BRS**, skupiająca się na sobie jako centrum. Faryzeusz to aktor, grający swoją rolę na własne zamówienie; udaje bogobojnego i w tej pozycji skutecznie „zasłania” sobie i innym boską światłość.

Ostatnie zdanie można uściślić: faryzejska postawa dwulicowości, religijności „na pokaz”, interesownego zakłamania jest na pierwszym miejscu na skali postaw najbardziej szkodliwych społecznie, nawet przed postawą jawnego bezbożnictwa.

2.6. WYCHOWAWCY - WYCHOWANEK

Wychowawcy to osoby, pomagające odczytywać prawdę o rzeczywistości i demaskować iluzje, także o nas samych.

Dziecko jest ufnie nastawione na odbiór świata zewnętrznego w jego uczuciowej i duchowej formie¹³. Ten odbiór jest kształtowany z udziałem rodziców i otoczenia. Jeśli odbywa się (ten odbiór) we wspólnocie wiary, nadziei i Miłości a zatem w Prawdzie, to dziecko ma szansę osiągnąć dojrzałość w poszukiwaniu drogi do szczęścia (drogi życia z Panem Bogiem), ma szansę na godne i owocne życie.

Dojrzały wychowawca jest realistą. Zdaje sobie sprawę z tego, że wychowanek potrafi manipulować własnym sumieniem. Pokusa takiej manipulacji jest tym większa, im bardziej zaburzone i niemoralne okazuje się postępowanie danej osoby. Próbuje ona wtedy zagłuszyć swoje sumienie albo odwoływać się do niego w sposób błędny po to, by bronić się przed prawdą o własnym

¹³ Nadolna Beata: „O wychowaniu przedszkolaka”.

postępowaniu. W takiej sytuacji człowiek powtarza dramat grzechu pierworodnego, gdyż posługuje się sumieniem tak, jakby ono miało władzę decydowania o tym, co jest dobre, a co jest złe moralnie. Uzurpuje sobie władzę ustanawiania zasad moralnych, aby „usprawiedliwić” popełniane przez siebie błędy.

Wychowanie Osoby jest trudne, to sztuka. Najtrudniej jest zrozumieć wychowanka w okresie, gdy przeżywa okres buntu. To okres rozdzielający zwykle dzieciństwo i dorosłość. Wyniki wychowawcze nigdy nie są do końca zdeterminowane – to tajemnica.

2.6.1. O pozytywnych uwarunkowaniach wychowania Osoby, w skrócie

Znane są hasła wychowawcze, propagowane w katolickich szkołach. Warto je przywołać:

4 x M: 1) Modlitwa 2) Miłość 3) Mądrość 4) Męstwo.

Warto nieco rozwinąć uwarunkowania dla uzyskania pozytywnych celów wychowawczych, np. w formie: **cztery razy "jeżeli"**. Jeżeli:

- 1) w procesie wychowania nie zostanie ugruntowana postawa zachwytu, zdumienia dla cudu życia, poszanowania swego biofizycznego otoczenia, szacunku dla drugiego człowieka (nie jego postaw i czynów, gdy wspierają a-Rz), umiłowania pokoju;
 - 2) człowiek nie nauczy się w czasie dorastania w troskliwej, mądrej rodzinie rezygnować, często z egoistycznych celów wieku młodzieńczego;
 - 3) zabraknie wiedzy i wrażliwości na przemiany własne i na zmiany zewnętrzne
 - 4) postawa „mieć” zdominuje postawę „być”
- to efektem końcowym **musi być:** utrwalanie krzywd, patologii, przemocy, zabójstw, wojen o różnych skalach.

2.7. OSOBOWOŚĆ (MENTALNOŚĆ) CZŁOWIEKA

Osobowość oznacza typowy dla danego człowieka sposób przeżywania samego siebie i świata oraz typowy dla niego sposób odnoszenia się do siebie i świata.

Harmonijną osobowość można i trzeba formować w procesie wychowawczym (patrz punkt 2.6. Wychowawcy - wychowanek).

Osobowość i osoba to zupełnie nie to samo. Wynika to choćby z sytuacji przemian osobowości człowieka pod wpływem zdarzeń, w których uczestniczy. Zmienia się sposób przeżywania rzeczywistości, zmienia się osobowość ale nadal pozostaje ta sama osoba!

Rozdwojenie osobowości (schizofrenia) jest często wynikiem dramatycznego konfliktu (dysharmonii) ducha i ciała, występującego w wyniku zdarzenia, które rujnuje osobowość (uwaga: osoba jest niezniszczalna; w momencie Sądu Ostatecznego Bóg – Dawca życia, rozdzieli osoby od Osób).

2.8. NIEDOJRZAŁOŚĆ I DOJRZAŁOŚĆ CZŁOWIEKA

Człowiek jest jedynym stworzeniem, które potrafi krzywdzić nie tylko innych, ale nawet samego siebie, doprowadzając siebie do śmiertelnych uzależnień czy do samobójstwa.

Tak jak istnieją błędy w posługiwaniu się myśleniem, emocjami, wrażliwością moralną, sferą duchową, religijną czy społeczną, tak też istnieją błędy w sposobie kierowania własnym ciałem. Największym błędem jest podporządkowanie się ciału i instynktom, gdyż to skutkuje utratą wolności oraz podatnością na manipulacje ze strony środowiska, które ma możliwość sterowania człowiekiem cielesnym poprzez dobór podsuwanych mu bodźców. Za doraźną przyjemność człowiek cielesny płaci więc najwyższą cenę: cenę cierpienia, zniewolenia, dramatycznych konfliktów i krzywd. Czasem cenę śmierci. Na człowieku podporządkowanym własnej cielesności można zarobić ogromne pieniądze. Ktoś uzależniony od instynktów i popędów staje się bowiem coraz bardziej nieszczęśliwy i rozczarowany - a taki człowiek kupi wszystko, gdy tylko obieca mu się, że będzie dzięki temu szczęśliwszy lub będzie mniej cierpiał.

Gospodarka cywilizacji zachodniej oparta jest na tworzeniu sztucznych potrzeb oraz na eksploatacji ekonomicznej ludzi nieszczęśliwych.

Człowiek dojrzały jest świadomy swoich przeżyć, ale nie kieruje się emocjami, lecz prawdą i miłością. To ktoś, kto jest panem własnej cielesności, kto swoją cielesnością wyraża miłość i odpowiedzialność. To ktoś, kto za pomocą własnej cielesności potrafi wyrażać wartości oraz

budować więzi, które nie mieszczą się ani w logice, ani w możliwościach ciała. Zajęcie dojrzałej postawy wobec ciała określa w dużym stopniu sytuację życiową człowieka, jakość jego więzi międzyosobowych, jego zdolność do miłości i odpowiedzialności lub jej brak, a także granice jego wewnętrznej wolności.

Najważniejszym owocem dojrzałości duchowej jest zdolność do kochania i do przyjmowania miłości.

Człowiek dojrzały rozumie, że miłość to coś więcej niż uczucie: to decyzja troski o czyjeś dobro. Decyzja ta realizowana jest poprzez słowa i czyny dostosowane do sytuacji i zachowania drugiej osoby. Człowiek dojrzały nie myli miłości z naiwnością. Wie, że to, iż kocha drugą osobę, nie daje tej osobie prawa do wyrządzania mu krzywdy.

... Akceptacja godności innych przez nas samych polega na tym, aby pragnąć mu pomagać w ciągłym rozwoju, aby nie poprzestawał na wysiłku bycia lepszym jutro niż jest dziś.

2.9. SAKRAMENTY ŚWIĘTE

To, co było widzialne w naszym Zbawicielu, przeszło do Jego misterium (Papież Leon Wielki)

Przeistoczenie materii (darów chleba i wina) w Osobę Najwyższą w sakramencie Eucharystii jest cudem¹⁴ i tajemnicą, którą człowiek może przyjąć tylko przez wiarę i rozum, oświecone autorytetem swego Stwórcy. Pełne uczestnictwo człowieka w tym sakramencie jest sposobem i formą obecności i zjednoczenia z Bogiem już tu, w doczesności (poza czasem i przestrzenią).

Dla przypomnienia [4]: w KK jest siedem Sakramentów Świętych: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, namaszczenie chorych, sakrament święceń i małżeństwo. Każdy z sakramentów spełnia (optymalnie dobrane w czasie) zadanie wtajemniczenia, zanurzania, zakotwiczenia autonomicznej Osoby w **BRS**, może poza chrztem, przyjmowanym zwykle przez nieautonomicznego niemowlaka. Na marginesie: praktykowana jest retrospekcja chrztu w życiu dorosłym, np. wedle proponowanego przez KK odnawiania chrztu albo wedle aktywności, nazywanej deutero-katechumenatem.

Sakrament bierzmowania wprowadza młodego człowieka w dorosłość (po bierzmowaniu „młody” jest dorosły w „oczach” Pana Boga”), wprowadza do zadania obiektywizowania rzeczywistości, z aktywnością własnego rozumu. Uzdalnia autonomicznego już przecież nastolatka do rozróżniania dobra i zła, do odróżniania **BRS** od a-Rz. To uzdalnianie odbywa się „łagodnie”, w czasie kilku lat od chwili pierwszego osobowego kontaktu dziecka z Panem Bogiem w pierwszej Komunii Świętej. W tym okresie „młody” identyfikuje, na drodze kontaktu z samym sobą, ze swymi rodzicami, ze swym otoczeniem, przekazywaną mu i odbieraną przez niego Prawdę. Wiele wskazuje na to, że w tym kilkuletnim okresie „plastyczności” młodej osoby „rozgrywają się” w niej decydujące wybory przynależnościowe. Wiele wskazuje na to [5], że intensywny, emocjonalny, słabo uświadomiony kontakt z serwowanym mu obrazem medialnym, prowadzi do szeroko rozumianej iluzji, wprowadza do świata a-Rz.

Osoba może uzyskać nieśmiertelność jedynie dzięki łasce Boga i Jego nadzwyczajnym darom: Słowu (dekalog, Biblia, KKK) i Sakramentom Świętym.

„Duch uzdrowia i przemienia tych, którzy przyjmują sakrament, upodabniając ich do Syna Bożego. Owocem życia sakramentalnego jest to, że Duch przybrania za synów przebóstwa wiernych, w żywy sposób jednocząc ich z jedynym Synem, Zbawicielem” - (KKK 1129).

3. NIEKTÓRE TAJEMNICE PRZEMIAN OSOBOWOŚCIOWYCH

Tylko prawdziwa Miłość przemienia pozytywnie.

Bóg proponuje każdemu człowiekowi przyjaźń na śmierć i życie.

Przemiany osobowościowe człowieka są, jak tego doświadczamy (łatwiej u innych niż u siebie), pozytywne albo negatywne.

Przemiany są pozytywne, jeśli prowadzą do stawiania sobie coraz wyższych wymagań, jeśli służą przewyciężaniu własnych słabości, jeśli stawiają człowieka na drodze do świętości.

¹⁴ Należy zauważyć, że w eucharystii odbywa się fundamentalna przemiana materii w przenikającego osoby Ducha Najwyższego. Owocem tego przenikania zależą także od uczestnika eucharystii, jego wolnej woli i jego rozumu. To przenikanie może być powierzchowne - bezowocne albo prawdziwe i głębokie - owocujące dobrem.

Istnieje jedna-jedyna postawa, prowadząca do pozytywnych przemian. Jest to postawa dziecka względem miłości ze strony Boga. W praktyce życiowej jest to postawa „czerpania ze źródła”, postawa praktycznej z Nim przyjaźni, potwierdzanej systematycznością korzystania z sakramentów, wsłuchiwania się w Jego Słowo, w czasie Eucharystii, w czasie modlitwy osobistej. Modlitwa jest wsłuchiowaniem się w wolę Boga, najlepiej w warunkach wewnętrznego wyciszenia.

3.1. BIBLIJNE PRZYKŁADY PRZEMIAN OSOBOWOŚCIOWYCH

Przykładami mogą być: Kain, Judasz oraz Magdalena, Piotr. Wszyscy oni doznali (ulegli) przemianom osobowości, pierwsi dwaj negatywnym, dwoje pozostałych - pozytywnym.

Należy analizować genezę tych powszechnie znanych ale słabo rozumianych procesów przemian, w tych przypadkach – przemian ostatecznych, bezpowrotnych.

W przypadku Judasza, jego zdrada, racjonalnie uznana: „zdradziłem niewinnego” doprowadziła do samobójstwa (wniosek: prawda, chociaż ważna, „sama z siebie” nie wyzwala od zła). Judasz targnął się na życie, zerwał święty obieg życia (rys.1). Człowiek w swej wolności nie powinien (nie ma prawa chociaż ma władzę) tego czynić.

Piotr zupełnie inaczej zareagował na bolesną prawdę o sobie. On też ogromnie się samym sobą rozczarował, ale nadal wierzył, że Chrystus patrzy na niego z miłością. Ta właśnie miłość sprawiła, że Piotr gorzko zapłakał, przemienił się: pozytywnie i ostatecznie.

Miłość została przyjęta, w prawdzie, przez jednego z dwu łotrów, ukrzyżowanych razem z Chrystusem.

Wnioski:

- 1) Pan Bóg daje szansę odwrócić się od zła (od a-Rz) do ostatniej chwili życia doczesnego. Taką szansę otrzymał łotr i z niej skorzystał. Czy zatem ktoś z nas może przekreślać drugiego za jego życia?
- 2) Prawda wyzwala ale tylko w kontekście (obecności) miłości. Poza tym kontekstem może zniechęcać a nawet prowadzić do zbrodni czy samobójstwa. Bo prawda o każdym z nas - w jakimś aspekcie - jest bolesna i trudna. Właśnie dlatego granice wolności człowieka są zakreślone nie tylko przez jego dostęp do prawdy, lecz także przez jego zdolność do odczuwania i realizowania bezinteresownej miłości.

3.2. PRZEMIANY NEGATYWNE NIE MUSZĄ BYĆ OSTATECZNE

Prawo pierwszych połączeń (pierwszego spotkania ze złem i z dobrem) jest bezwzględne, staje się pryzmatem, przez który młody człowiek będzie „ogładał” świat.

Rodzice wprowadzają swe dziecko w świat dobra i zła, piękna i brzydoty, prawdy i fałszu. To oni powinni zachęcać do odkrywania prawdziwej Miłości. Rodzice powinni wychowywać swoje dziecko, muszą zdążyć nauczyć „młodego” sposobów skutecznego unikania zagrożeń dla duszy i ciała.

Pozytywna przemiana, post-factum, po wkroczeniu na ścieżkę uzależnienia jest niezwykle trudna. Dla przestrogi zatem:

gdyby uzależniony umiał rozpoznać prawdę, sygnalizowaną przez

- bliskich (jeśli bliscy chcą także tę prawdę widzieć i komunikować) oraz
- emocje (strach, niepewność, zajęcie woli i umysłu, koncentracja tylko na sobie), towarzyszące własnym myślom przed każdorazowym dążeniem „do wypicia” oraz
- rozum, podpowiadający, że stracili kontrolę nad używką lub innym uzależnieniem (chemicznym czy biochemicznym - emocjonalnym [5]) oraz
- sumienie, które już dawno ostrzegało przed iluzją poprawiania nastroju metodami chemicznymi to **od samego początku** musiałby przyznać, że najlepsza, najbezpieczniejsza jest **całkowita abstynencja**.

3.2.1. Ja, my (wspólnota myśli, celów, wiary) i Eucharystia

Spotkania wspólnot eucharystycznych tworzą realia do czynnego wprowadzania zasad religii KK do życia (rodzinnego, parafialnego – jest tu dużo do poprawienia!). W ten sposób wezwanie Chrystusa do miłości może stawać się czynem. W chrześcijaństwie nie wystarczy bowiem nie czynić zła. **Trzeba czynić dobro.**

W czasie Mszy świętej nie tylko wsłuchujemy się w Słowo Boże i umacniamy się Ciałem Pańskim. Tutaj Chrystus przemienia nas samych, abyśmy stawali się darem miłym Bogu i ludziom, abyśmy stawali się - jak On - połamany chlebem miłości, złożony Bogu Ojcu na ofiarę za życie świata. Ten, kto świadomie i z głęboką wiarą uczestniczy w Eucharystii, „przyjmuje zaproszenie-wezwanie Jezusa, by sprawować Jego pamiętkę w sakramencie i w życiu, wspominając w prawdzie i wolności codziennych wyborów pamięć krzyża, by napełnić egzystencję wdzięcznością i darmo-wością, by połamać własne ciało i przelać własną krew, jak to uczynił Syn Boży. Eucharystia przygotowuje do misji: «Idźcie w pokoju». Przechodzi się od spotkania z Chrystusem w znaku chleba, do spotkania z Chrystusem w znaku każdego człowieka [1].

4. CYWILIZACJA – ZMIANY I PRZEMIANY

Okazuje się, że wielu z nas nie zauważa pozytywnej roli chrześcijaństwa w długim okresie czasu, przy zmieniających się uwarunkowaniach: intelektualnych, technologicznych w „czynieniu sobie materii poddanej”, bytowo-materialnych. A jest to przecież oddziaływanie przyczynowo-skutkowe, zrationalizowane, całościowo ekologiczne: człowiek plus jego środowisko.

Chrześcijaństwo proponuje łagodne kształtowanie osobowości człowieka w troskliwej, kochającej a jednocześnie wymagającej i mądrej rodzinie. Aby to kształtowanie było skuteczne, struktura państwa, jego prawodawstwo, jego ustroj powinny wszechstronnie pomagać (czy tak się dzieje, śmiem wątpić w obliczu obserwowanej, „podjazdowej”, dwulicowej walki z KK!).

Błędy chrześcijaństwa zostały prawidłowo zdiagnozowane. Namiestnicy KK przyznali, że na pewnych etapach rozwoju KK nieprawidłowo rozumiał i źle realizował swoją misję, szczególnie apostołską – dotyczącą tzw. nawracania a więc pozytywnej przemiany osobowości człowieka. Na marginesie: Mojżesz także nie potrafił skłonić swoich rodaków do wypełnienia woli Bożej.

Dzisiaj wielu gruntownie wykształconych nie dostrzega (a zatem i nie docenia) pozytywnej roli chrześcijaństwa nie tylko w ich (naszej, polskiej i europejskiej) bieżącej sytuacji ale także na przestrzeni historii Europy i świata.

Co więcej, wiele osób obwinia chrześcijaństwo za wszystkie nieszczęścia i niesprawiedliwości: za wojny, za wsteczność, zacofanie, nienaukowość, za utrwalanie błędów ustrojowych, za zakłamanie. Te same osoby:

- nie potrafią wskazać racjonalnie uzasadnionych postaw i działań, które mogłyby uzdrowić sytuację nie tylko w państwie ale w ich bliskim otoczeniu, w rodzinie;
- nie zauważają lub nie rozumieją na przykład skutków panowania, całkiem niedawno, bo w XX wieku, kwazi-religijnych, antychrześcijańskich ideologii totalitarnych.

4.1. ANTYCHRZEŚCIJAŃSKIE KWAZI-RELIGIJNE USTROJE XX WIEKU

Człowiek bez prawdziwej wiary w Boską Rzeczywistość Stworzenia (BRS) to bezbożnik lub faryzeusz – to często politycznie uświadomiona bestia.

Powszechnie wiadomo, że rozwój myśli technicznej i technologii XX wieku został w dużym stopniu „skonsumowany” przeciw człowiekowi, dla rozwoju technologii zabijania, dla ludobójstwa na niespotykaną w historii skalę.

Doprowadziły do tego błędy myślenia połączone z lekceważeniem zasad religii chrześcijańskiej. Doprowadziły do tego błędne, antychrześcijańskie ideologie (hitleryzm i stalinizm). To one w czynny, bestialski sposób zaprzeczyły prymatowi relacji BÓG ⇔ Osoba-ludzka. W to miejsce, całkiem poważnie, przy wsparciu nauki, zaproponowały utopijną wizję człowieka i szkodliwą relację: kwazi-bóstwo – grupa społeczna (sposrzczenie Pana Profesora Mieczysława Ryby¹⁵).

W hitleryzmie kwazi-bóstwem był Adolf Hitler a nadrzędną osobie ludzkiej grupę stanowił naród, rasowo „czysty”, sztucznie ekstrahowany (czy sztuczna segregacja ludzkich zarodków nie stanowi analogiczności?).

W bolszewizmie, który trwał dłużej, lista kwazi-bóstw jest dłuższa ale siłowo narzucona relacja jest identyczna.

Wszystko to zdarzyło się naprawdę, za przyzwoleniem osób, patrzących na rzeczywistość jak na teatralne przedstawienie.

¹⁵ Felieton akademicki prof. Mieczysława Ryby: [www.radiomaryja.pl]2010.10.27.fa.mp3

Dziś także chętnie patrzymy na wojny i walki, na przemoc (filmową, wirtualną). To zapatrzenie przenosi się, niestety, często jako instrukcja czynienia zła, na rzeczywistość, na sytuację społeczną, na „zwierzęcą” walkę „plemion”.

4.2. CZY CHRZEŚCIJAŃSTWO JEST PRAWICOWE CZY LEWICOWE

We współczesnych demokracjach liberalnych miliony ludzi są zniewolone różnego rodzaju uzależnieniami. [1]

Demokracja może stać się wartościowym ustrojem wyłącznie wtedy, gdy opiera się na prawdzie o człowieku oraz na tych wartościach, które rzeczywiście chronią naszą godność oraz umożliwiają wychowanie obywateli mądrych, dobrych i pracowitych. [1]

Czy tego świadomie chcemy czy też nie, jesteśmy współuczestnikami, świadkami i decydentami (w stopniu, zależnym od skali posiadanych wpływów) wydarzeń, które wpływają na teraźniejszość i zapewne wpłyną na przyszłość: naszą i następnych pokoleń.

Sprawa pozytywnej przyszłości to polityka, polityka o różnych skalach. Polityka to przecież wybór teraźniejszych metod, działań, organizacji pracy, współpracy instytucji, które mają spowodować polepszenie sytuacji społecznej w bliskiej i dalszej przyszłości.

Wśród wielu wątków tzw. politycznych występuje kwestia wieloznaczności pojęć: lewica, prawica, centrum. Tymi pojęciami szermują politycy, przyklejając często łatę swoim przeciwnikom.

Dla nas, chrześcijan ważna jest jeszcze odpowiedź na pytanie: czy chrześcijaństwo jest lewicowe czy prawicowe?

Wyrażam pogląd, że chrześcijaństwo nie jest (nie powinno być) ani lewicowe ani prawicowe, w potocznym rozumieniu tych terminów lecz "oburęczne" tzn. dualne.

Chrześcijanin nie przyjmuje skrajnych postaw względem innych, nie jest "przejęty" ani "na lewo" ani "na prawo", nie jest „oszołomem”. Dostrzega, że optymalne centrum wynika z relacji:

Bóg⇒Człowiek⇒Życie.

Jeśli Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na właściwym miejscu.

Oznacza to, że chrześcijanin:

- nie jest sędzią – mentorem - katem, wymuszającym na innych "prawidłowe" postawy;
- nie popiera i nie uczestniczy w zabieraniu dóbr.

Jeszcze inaczej: chrześcijańska prawicowość ma zwrot od Stwórcy do mnie (do nas, np. rodziny):

Stwórca ⇒ **ja** i wymiar głównie duchowy. Jest zakotwiczona w prawie naturalnym czyli w prawie, pochodzącym od Stwórcy. Chrześcijańska lewicowość ma zwrot ode mnie (od nas, np. rodziny) do drugiego (do innych): **ty** ⇐ **ja** i wymiar duchowo-materialny.

W takim ujęciu lewicowość i prawicowość jest ścieraniem racji "materialno-duchowych" wewnątrz człowieka (i w rodzinie), jest wysiłkiem, czasem konfliktem, kształtującym osobowość, w tym także sumienie.

4.3. HISTORYCZNA ROLA CHRZEŚCIJAŃSTWA W ROZWOJU NAUKI I W ROZWOJU SPOŁECZNYM

Sceptycy i przeciwnicy chrześcijaństwa obwiniają KK także za... hamowanie, w długim okresie czasu, rozwoju myśli i nauki.

Wydaje mi się, że jestem w stanie (nie będąc historykiem), w kilku zdaniach udowodnić niezwykle pozytywny wpływ chrześcijaństwa dla rozwoju myśli, technologii, społecznej organizacji pracy.

Wystarczy „przyjrzeć się”, jak przebiegał w okresie ostatnich dwóch tysięcy lat, rozwój dwu społeczeństw: europejskiego i chińskiego.

Chiny „wchodziły” w czasy nowożytne jako przodujące wówczas państwo tzw. „środka”. Przodownictwo Chin ujawniało się w wielu dziedzinach: w technice (także wojskowej), w medycynie, w sztuce, hodowli, uprawie roślin. Chińskie wynalazki technologiczne (jedwab, papier, porcelana, proch) stanowią potwierdzenie tego przodownictwa, trwającego aż do średniowiecza.

Dopiero ok. XV wieku „szala” zaczęła się przechylać „na stronę” Europy, aby w XVI i XVII wieku doczekać niewątpliwego prymatu Europy, szczególnie w naukach ścisłych¹⁶. Był to niewątpliwie

¹⁶ Należy podkreślić wkład Egipcjan a później Arabów w rozwój matematyki.

także skutek poprzednich wielu setek lat mrówczej pracy zakonów (benedyktyni, cystersi) z księgami, ręcznie przepisywanymi archiwaliami, zawierającymi teksty kultury i myśli, najpierw starożytnej a następnie własnej: europejskich filozofów, teologów, astronomów, fizyków. W pracy ewangelizacyjnej, przy organizowaniu życia przyklasztornego, przy osuszaniu bagien, przy budowaniu ceglanych obiektów sakralnych, w szkołkach parafialnych - rozwijała się edukacja języka, pisma, religii. Ideę edukowania przejmowały władze świeckie. Powstawały uniwersytety.

To właśnie chrześcijaństwo ukształtowało fundamenty cywilizacji europejskiej¹⁷, w której człowiek zaczął być traktowany osobowo¹⁸ (zupełnie inaczej niż w buddyzmie). To w chrześcijaństwie zbudowany został zrównoważony etos pracy, etos poświęcania się dla dobra bliźnich. Przykładem - średniowieczne zakony tzw. żebracze (franciszkanie, dominikanie). To one zareagowały w duchu miłości chrześcijańskiej na wielkie nierówności materialne i społeczne. To one, bez użycia obowiązkowej wówczas siły zbrojnej, potrafiły przeciwstawić się materialnej i duchowej nędzy człowieka. To one dały praktyczne wskazania, jak z miłosierdziem traktować potrzebującego. Ten przykład „pociągnął”, dzięki Bogu, wielu innych.

W zakonach kwitła nowa myśl techniczna i technologiczna. Nieprzypadkowo pojawiali się zakonnicy o potężnych umysłach. Nieprzypadkowo Mikołaj Kopernik usprawniał piec piekarnicze.

W buddyzmie wiedza była zawłaszczana i utajniana. Pozostawała w centrach możnowładców, na cesarskich dworach. Ludzie spoza centrum przez wieki byli traktowani jak siła pociągowa.

Owszem, były okresy w historii Europy, w których pojawiały się silne i błędne ideologie¹⁹ w prawdziwie religijnym nurcie chrześcijaństwa. Wiele szkód dla rozwoju cywilizacyjnego uczyniły na przykład w XII wieku gnostyckie sekty Albigensów i Waldensów. Szczęśliwie, chrześcijaństwo pozbyło się ognia i miecza w „szerzeniu” ewangelii.

Od ok. XIV wieku mecenat Kościoła (a później kościołów chrześcijańskich) w odniesieniu do kultury i sztuki jest bezsporny.

Zawirowania (sądy inkwizycyjne w katolickiej Europie) na tle odkryć naukowych (np. w astronomii) wynikały, niestety z błędów odczytywania rzeczywistości przez ówczesnych decydentów i hierarchów. Dziś także pokusy „kreowania świata” stają się silniejsze niż tendencje prawidłowego odczytywania BRS. Dzieje się to, niestety także w kręgach KK. Ma nazwę schizma i jest niezwykle groźnym zjawiskiem dla przyszłości ludzkości.

Chrześcijaństwo, mimo trudności z zachowaniem pełnej jedności, szczęśliwie zdołało zachować swoją istotę – poczucie i wycucie BRS, żywy kontakt z Panem Bogiem.

4.3.1. Siedem wyjątkowych cech chrześcijaństwa

Jest przynajmniej siedem [1] wyjątkowych cech chrześcijaństwa, religii, której centrum jest Jezus i człowiek, z jego powołaniem do świętości, człowiek upodabniający się do swego Stwórcy w intencji kontynuowania dzieła stworzenia, człowiek, obdarzony niezwykłym darem życia (doczesnego i wiecznego), człowiek, upodabniający się do Chrystusa w przeżywaniu i ofiarowywaniu swego cierpienia. Chrześcijaństwo:

- 1) Jest jedyną religią, która ukazuje pełną prawdę o człowieku. Widzi ona człowieka w sposób integralny, czyli całościowy, a także w sposób realistyczny, czyli takim, jakim człowiek naprawdę jest;
- 2) Uwzględnia pełne bogactwo człowieczeństwa, a jednocześnie podkreśla, że wszystko w nas jest ściśle połączone, czyli zintegrowane wokół osoby, jaką jesteśmy „w środku” siebie.
- 3) Przypomina o tym, że w warunkach doczesności „ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału” (Ga 5,17);
- 4) Prowadzi na głębię duchowości, gdyż wyjaśnia tajemnicę całego człowieka i to w całej perspektywie naszego istnienia, a nie tylko w doczesności;
- 5) Uczy korzystania z wolności w sposób godny naszej godności;

¹⁷ Z tego fundamentu korzysta dziś cała ludzkość, często wybiórczo, bo tylko w zakresie wiedzy, bez Ewangelii.

¹⁸ Dużo czasu i wysiłku wielu mądrych i dobrych ludzi wymagała przemiana poglądów, że murzyn, Indianin to także osoby. Czy byłoby to możliwe bez chrześcijaństwa?

¹⁹ Należy zauważyć, że ideologie religijne (czyli sekty) nie zagięły, ciągle głoszą swoje „nauki”. Spór trwa.

- 6) Troszczy się o zbawienie człowieka w jedyny realistyczny i dojrzały sposób, jaki istnieje, a mianowicie poprzez kształtowanie w nas bogatszego człowieczeństwa na miarę i wzór Jezusa Chrystusa;
- 7) Ma odwagę proponować wszystkim ludziom wyłącznie optymalną drogę życia (tj. taką, która w doczesności prowadzi do rozwoju, wzrostu kultury miłości a po zmartwychwstaniu do zbawienia czyli życia wiecznego, w złączeniu z Miłością).

Aby tak rozumieć chrześcijaństwo, trzeba solidnego przygotowania merytorycznego, trzeba wiele rozumnego wysiłku rodziców, wychowawców, trzeba nieustannej modlitwy.

5. ANALOGIE - PRZEMIANY OSOBOWOŚCIOWE A PRZEMIANY MATERII ORAZ SUBSTANCJI

W świecie materii ożywionej i nieożywionej występują zjawiska, które a) należy dostrzec b) przy udziale wolnej woli można interpretować i traktować jako przeznaczone dla nas znaki²⁰, przemawiające za postawą realistyczną (prawdziwie religijną), odrzucającą nierealistyczne postawy ideologiczne.

5.1. UKIERUNKOWANE UPORZĄDKOWANIA W ŚWIECIE ZWIERZĄT

Jesteśmy uczestnikami pięknej i niezwyklej harmonii **życia** roślin i zwierząt. Ten świat korzysta ze źródła (ściślej wielu źródeł, pierwotnego i wtórnych). Wiemy i codziennie zauważamy, że tym źródłem (obecnie pierwotnym ale formalnie wtórnym), od chwili inicjacji życia biologicznego na Ziemi, jest Słońce. Zachwycamy się samorealizacją ciągłości życia przyrodniczego, jesteśmy zdumieni „mądrością” i niezwykle złożonymi, delikatnymi uwarunkowaniami w sieci powiązań i zależności w ekosystemie. Jesteśmy, szczególnie wyraźnie w ostatnich latach, zakłopotani zmianami, jakie występują w ekosystemie²¹.

5.1.1. Ze źródła - do źródła. Opiekuństwo gniazda

Znane są wędrówki łososi i węgorzy, realizujących swoje życiowe cykle, swoje „powołanie”. W naturę tych ryb wszczepiona jest „pamięć o miejscu narodzin”. Do tego miejsca każdy z osobników ławicy chce wrócić, pomimo występujących przeszkód. Ich wędrówka jest, z punktu widzenia fizyki, działaniem, ukierunkowanym na **pracę** zewnętrzną, pracę przeciwko występującym w naturze siłom „oporu”. Jak widowiskowy, wręcz niesamowity jest widok łososi, pokonujących pęd spadającej wody w miejscu wodospadu.

Czy to zjawisko nie jest argumentem za naturalnym traktowaniem swego życia: jako wędrówki od Źródła Życia (doczesnego) do Źródła Życia (wiecznego)?

Przypatrzmy się, jak cierpliwe są ptaki w zmaganiu się z przeciwnościami przyrody. Jaką olbrzymią **pracę** wykonują i jak potrafią organizować się w realizacji swego „powołania”: wychowania potomstwa. Czy zachowanie ptaków nie jest argumentem przemawiającym za taką organizacją państwa, która wspiera potrzeby normalnej, płodnej rodziny?

5.2. UKIERUNKOWANE DZIAŁANIA W OBIEGACH (CYKLICZNYCH PRZEMIANACH SUBSTANCJI)

Po odkryciach w fizyko-chemii: praw rządzących „zachowaniami” układów termodynamicznych²² (substancjalnych), po ich uściśleniach matematycznych, po ich sformułowaniu werbalnych, umiemy ukierunkowywać substancję tak, aby podlegała przemianom wedle

²⁰ Pojęcie „znaku” należy traktować szerzej. Znaków od Boga i ludzi doświadczamy w związku z: a) „wydarzeniami” tzw. osobistymi (zachodzącymi w relacjach: (ja↔wy: Osoby + osoby); (my↔geosfera) oraz b) wydarzeniami (tzw. publicznymi), których doświadczamy zwykle za pośrednictwem mediów.

²¹ To kwestia „ocieplania” klimatu. Wydaje się, że aktywność ludzkości w zakresie zmian jest nadmierna z dwu przynajmniej względów: a) w stosunku do możliwości biosfery oraz b) wybujałych, nieprawdziwych, sztucznie wymuszanych potrzeb człowieka.

²² Układ termodynamiczny to rozpatrywany obiekt (substancjalny) oraz jego otoczenie; układ może być izolowany od otoczenia; może wymieniać energię i substancję ze swoim otoczeniem; w tym sensie istnieje podobieństwo człowieka do jego obiektywnej i subiektywnej sytuacji psychofizycznej.

naszych „zaleceń”. Chociaż nadal istnieją w tym względzie tajemnice, potrafimy, wydzieloną z naszego otoczenia materię „zaprząć, zmusić” za pomocą odpowiedniego oprzyrządowania (i procedur inicjujących), do wykonywania jednego z dwu działań. Te działania nazywamy:

- a) **pracą** (bo można to działanie sprowadzić do przemieszczania masy²³ w przestrzeni i w czasie²⁴ a zatem do iloczynu siły i odległości²⁵);
- b) „pompowaniem” ciepła (na przekór naturalnemu zwrotowi wektora strumienia ciepła – analogicznie do wypompowywania wody ze studni).

Pompowanie ciepła może dotyczyć dwu powszechnie realizowanych procesów:

- ogrzewania (np. domu, w okresie zimowym) z użyciem urządzenia nazywanego pompą ciepła²⁶;
- ochładzania (np. wnętrza domu, w okresie letnim albo wnętrza komory mroźni) z użyciem urządzenia nazywanego chłodziarką²⁷.

Potrafimy (są to wynalazki z ostatnich lat) budować urządzenia tzw. trójgeneracyjne. Realizują one w jednej swej części pracę: odprowadzaną, np. jako energia elektryczna²⁸. W innej części grzeją a jeszcze w innej chłodzą.

Ważnym spostrzeżeniem jest to, że materię można ukierunkować **tylko** na dwa sposoby działania:

- aktywnie czyli **silnikowo**, gdy celem i efektem zachodzących przemian jest **praca**, wyprowadzana na zewnątrz obiektu (dla realizacji tego działania należy użyć wyposażenia silnikowego²⁹ (np. spalinowego, parowego);
- pasywnie czyli „**pompowo**” w dwu odmianach a) **grzewczej**, gdy celem i efektem zachodzących przemian jest ogrzewanie obiektu³⁰ oraz b) **chłodniczej**, gdy celem i efektem zachodzących przemian jest oziębianie obiektu³¹ (dla realizacji działań (a) i (b) należy zwykle użyć wyposażenia sprężarkowego).

Wnioski:

- 1) Potrafimy inicjować i podtrzymywać, w długich okresach czasu i w wybranych przez siebie miejscach procesy ciepło-przepływowe: aktywne i pasywne;

²³ Każdy obiekt materialny, w tym człowiek posiada masę - składa się z atomów i cząsteczek materii.

²⁴ Praca silnika jest najczęściej pracą na wale w jego ruchu obrotowym. Ten ruch obrotowy jest przenoszony na koła samochodu, który jedzie (przemieszcza się w przestrzeni i w czasie, „na przekór” występującym oporom tarcia).

²⁵ Należy zauważyć, że praca i życie ludzkie są nierozłączne; istnieje związek pracy z: wędrówką, misją, np. edukacyjną, ewangelizacyjną; z poznawaniem siebie i swego otoczenia.

²⁶ Ogrzewanie jest wynikiem **czierpania energii Q_g z otoczenia** obiektu (otoczenie jest tu zasadniczym źródłem) z użyciem pracy W_d (niewielkiej, w porównaniu do Q_g) na realizację procesu „pompowania ciepła”; im niższa temperatura źródła w porównaniu do temperatury ogrzewanego obiektu (np. domu), tym mniej pracy trzeba dla „przepompowywania” energii cieplnej (podobnie wysiłek pobierania wody ze studni płytkiej jest mniejszy niż z głębokiej).

²⁷ Oziębianie jest wynikiem **odprowadzania (zrzucania) energii Q_z do otoczenia** obiektu (upustem dla tego odprowadzanego ciepła jest bliskie otoczenie obiektu) w wyniku pracy W_d (niewielkiej, w porównaniu do Q_z) na realizację procesu pompowania (uwagi o wielkości pracy analogiczne jak w przypisie powyżej) .

²⁸ Budowane są rewersyjne pompy ciepła, które automatycznie zmieniają kierunek przepływu substancji roboczej tak, że pompa raz ogrzewa a innym razem oziębia. Obieg nazywa się trójgeneracyjnym (ciepło - zimno - praca). Prąd elektryczny może być przesyłany w czasie i przestrzeni (np. może służyć jako energia napędowa dla podtrzymywania ruchu pojazdu albo może pozostać „na miejscu”, dla potrzeb bytowych mieszkańców tak wyposażonego domu).

²⁹ Zwrot tej pracy: od urządzenia do otoczenia; bezpośrednim źródłem tej pracy jest energia zawarta w paliwie (wybrany, nakładem pracy wyjątkowy składnik otoczenia), najczęściej spalane, tzn. reagującego z innym wyjątkowym składnikiem otoczenia - tlenem; paliwo to także wyodrębniony, wyjątkowy składnik otoczenia, najczęściej zakumulowany pod powierzchnią skorupy ziemskiej; duża (zwykle większa od wyprowadzonej pracy) energia paliwa „wraca” z powrotem do otoczenia jako upust ciepła; jeśli silnik funkcjonuje w warunkach ziemskich, to towarzyszy temu strumień spalin wpuszczany do atmosfery.

³⁰ Np. wody w basenie, ciepłem zawartym w otoczeniu (np. w gruncie; w studni; w rzece albo w powietrzu atmosferycznym).

³¹ Np. żywności, z użyciem przeponowego wymiennika ciepła (niskotemperaturowego), przez który ciągle przepływa, z powodu pracy sprężarki, łatwo wrzący czynnik (chłodniczy, np. amoniak) i rozproszenie tego ciepła w otoczeniu, z użyciem drugiego wymiennika (wysokotemperaturowego).

- 2) Potrafimy, z użyciem rozumu i uczucia, oswajać dzikie zwierzęta. Potrafimy „ujarzmiać” naturalne siły przyrody, sprowadzając je do skali swojego czasu i swojego miejsca (głównie na Ziemi ale niebawem i poza nią);
- 3) Często nie potrafimy zdać sobie sprawy z tego, że działania człowieka nie są stwórcze lecz jedynie twórcze, coraz bardziej rozumnie i umiejętnie wykorzystujące siły natury dla osiągnięcia określonego celu (oby zawsze zbożnego).

5.2.1. Samoniszące działania przyrody

- 1) Istnieją w geosferze (a szerzej, we wszechświecie) lokalne źródła i upusty energii, wynikające ze zróżnicowanego (w czasie i w przestrzeni), „reagowania” poszczególnych składników tego biosystemu na aktywność Słońca (a szerzej, lokalnych gwiazd);
- 2) Pojawiające się w geosferze „działania” (przepływy masy i energii) są skutkiem realizowania naturalnych obiegów prawo- oraz lewobieżnych;
- 3) Jesteśmy świadkami działania zarówno wielkoskalowych sił we wszechświecie jak i mikro-skalowych, nieujarzmionych sił przyrody na Ziemi. Wiemy i doświadczamy: naturalne siły materii powodują zniszczenia, wyrządzają (niecelowo) szkody i krzywdy³².

5.3. ŻYCIE Z UDZIAŁEM MYŚLI I PRACY CZŁOWIEKA MOŻE BYĆ CUDOWNĄ PRZEMIANĄ

Nie musimy upodabniać się do walczącej na „śmierć i życie” przyrody. Mamy swoje Źródło, swój Wzorzec Osobowy. Możemy rozumnie panować nad „siłami”, których doświadczamy, możemy poprawnie identyfikować przemiany, które przeżywamy.

Obieg lewobieżny w odniesieniu do „kosmosu osobowościowego” człowieka to w przenośni swoiste ładowanie akumulatora.

Dziecko jest Osobą, do pewnego czasu nieświadomie realizującą swoje przemiany w trybie „ładowania” przeżyć i doświadczeń. Korzysta wówczas głównie z dwu Osobowych źródeł opieki: Stwórcy oraz Rodziców.

Każdy z nas, od chwili poczęcia, ma ten akumulacyjny, lewobieżny obieg wbudowany w swoją osobowość.

Już we wczesnej młodości możemy chcieć świadomie inicjować i podtrzymywać równoczesne działanie drugiego obiegu: prawobieżnego. Możemy zdecydować się być „paliwem” dla swego niepowtarzalnego „silnika” (oby jak najwięcej było silników na takie paliwo).

To „paliwo” okazuje się być niewyczerpywalnym wówczas, gdy się je często „spala”. Ono samo się uzupełnia, gdy Osoba ma kontakt z BRS, ze Źródłem Miłości. Miłość Boga jest bowiem niewyczerpywalna, wystarcza jej na wieczność.

Jeśli jesteśmy dojrzałi, możemy rozumnie i z miłością inicjować i podtrzymywać, siłą dobrej wolnej woli, funkcjonowanie obiegu prawobieżnego w rzeczywistości swojego istnienia. Możemy swą pracę traktować „misyjnie”. Nie tylko jako zaspokojenie swego „dobrostanu”, z bezosobowym udziałem „produktu bankowego” (tak są teraz nazywane pieniądze³³) ale jako godną Osoby wymianę prawdziwych wartości. Mamy takie możliwości, mamy taką władzę, bo jesteśmy podobni do Pana Boga, bo mamy od Niego dar godności.

5.3.1. Realizacja harmonijnej przemiany człowieka w rodzinie chrześcijańskiej

Realizacja godności życia człowieka dorosłego odbywa się najczęściej w małżeństwie i rodzinie. Jeśli ta realizacja ma być optymalna z punktu widzenia osiąganego celu przemian człowieka:

- zdolności coraz bardziej realistycznego odczytywania rzeczywistości;

³² Doświadczamy działania analogicznych sił w swoim wewnętrznym świecie, w swoim jestestwie; jeśli te siły nie są „ujarzmione”, to prowadzą do agresji względem swego otoczenia albo nawet względem siebie.

³³ Pieniądze są materialnym (teraz także informacyjnym) miernikiem ludzkiej pracy a także spełniają służebną rolę względem wartości. Dzięki nim ekwiwalent pracy może być akumulowany oraz „przenoszony” w czasie i w przestrzeni. Jeśli pieniądze stają się celem samym w sobie, to łatwo prowadzą do zubożectwa. Gdy są elementem „gry” bankowo-gospodarczej (lichwy) - zniewalają człowieka. Zmuszają go do pracy ponad siły, zabierają mu wolność a zatem i godność.

- osobistego poczucia szczęścia, połączonego z realizacją godnego i owocnego życia to powinna być wspomagana przez prawidłowy odbiór Słowa (Biblia [6] oraz KKK [7]). Ta realizacja wymaga czynnego zaangażowania, choćby polegającego na rozmowach w gronie rodzinnym, choćby o możliwościach i zagrożeniach dla godności życia. Wszyscy chętnie przyjmujemy argumentacje, ułatwiające podejmowanie trafnych, życiowych wyborów. Księża wspomagają prawidłowe rozumienie Słowa w homiliach. Ostatnio biskupi przekazali nam, do użytku, piękny, wartościowy tekst [8], zawierający pogłębione teologicznie wskazania i zrationalizowane argumentacje.

6. PODSUMOWANIE

Przedstawiono, szerokiemu gronu odbiorców, argumenty o potrzebie samokontrolowanych, ukierunkowanych na właściwy cel, przemian osobowościowych. Uzasadniono potrzebę działań wychowawczych i samowychowawczych, z systematyczną „pracą”:

- hierarchizacji celów, stawianych sobie w życiu;
- wyrozumowanego kontaktu z samym sobą, z kontrolowaniem znaków ciała (emocji) i znaków zewnętrznych;
- uczestniczenia, w ciszy, w rozmowach z Panem Bogiem (w modlitwach);
- uczestniczenia w sakramentach świętych, nadzwyczajnych łaskach Pana Boga.

Autor jest przeświadczony, że osobowe traktowanie siebie i innych, połączone z dobrą organizacją życia społecznego [9] i pomocniczością władz i instytucji świeckich, wspomagane mądrymi aktami prawnymi oraz odkryciami nauki i techniki, dają możliwości harmonijnego rozwoju człowieka i przyszłych pokoleń, tworzą fundamenty: godnego i owocnego życia człowieka w rodzinie i społeczeństwie, życia uwzględniającego siły i możliwości natury oraz właściwości naszej geosfery.

7. LITERATURA

- [1] ks. Dziewiecki M.: Pedagogika integralna. Wydawnictwo Sióstr Loretanek. Warszawa 2010 oraz http://www.opoka.org.pl/zycie_kosciola/media/autorzy/dziewiecki.html.
- [2] Hołyst R., Poniewierski A., Ciach A. : Termodynamika dla chemików, fizyków i inżynierów. Instytut Chemii Fizycznej PAN i Szkoła Nauk Ścisłych, Warszawa, 2003 (jest darmowa, elektroniczna wersja tej cennej książki *)
- [3] Lechowski J.: „Fizyczno-matematyczny wzór na szczęście i dobroć człowieka. Higiena psychiczna podstawą szczęścia i zdrowia fizycznego w uniwersalistycznej filozofii życia”. Stowarzyszenie "Realizatorów Lepszych Czasów": <http://realizatorzy.prv.pl/zasada.html>
- [4] http://www.kolbe.diecezja.gda.pl/materialy/katecheza_14.pdf
- [5] Rosiak A., Lis B., Rosiak Ł.: „Słowa Świętego Pawła - informacja wspomagająca wychowanie i samowychowanie”. Materiały konferencji Nauka Etyka Wiara NEW2009 (dostępny także na stronie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Łódzkiej <http://archidiecezja.lodz.pl/~srk/>)
- [6] <http://www.biblia.poznan.pl/Biblia.htm> www.biblia.pl/PS/biblia.htm - witryna wydawnictwa Pallotinum, zawierająca pełne teksty Pisma Świętego
- [7] <http://www.katechizm.opoka.org.pl/>
- [8] Episkopat Polski: „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie” <http://www.sluzycprawdzie.pl>
- [9] Informacje wspomagające rozwój człowieka i rodziny”: na stronie SRK AŁ <http://www.archidiecezja.lodz.pl/~srk/Wychowanie.htm>

Użyte skróty: KK – Kościół Katolicki; KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego